

Kobiety Wolności

| O Bohaterkach Powstania Wielkopolskiego

Kobiety w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19
nie walczyły.

Kobieta na fotografii to Waleria Frąckowiak.
Pozuje dla żartu w mundurze
podporucznika Wojsk Wielkopolskich.
Kobiety nie służyły w wojsku, jednak
one także były bohaterkami.

Historykom udało się jak dotąd
zidentyfikować ponad 1400 kobiet czynnie
zaangażowanych w Powstanie Wielkopolskie.
Kwerendy archiwalne pozwoliłyby pewnie
dopisać do tej listy kolejne nazwiska...
ponieważ to właśnie kobiety były
prawdziwymi i cierpliwymi organizatorkami
powstańczego wojska. W jakim sensie?
Przez długie lata, narażając się na szykany
pruskiej administracji, kary pieniężne, areszt,
nawet więzienie, walczyły na pierwszej
linii cichego frontu Najdłuższej Wojny
Nowoczesnej Europy – jak określa się walkę
Polaków z germanizacją w Wielkopolsce
w latach 1815-1918.

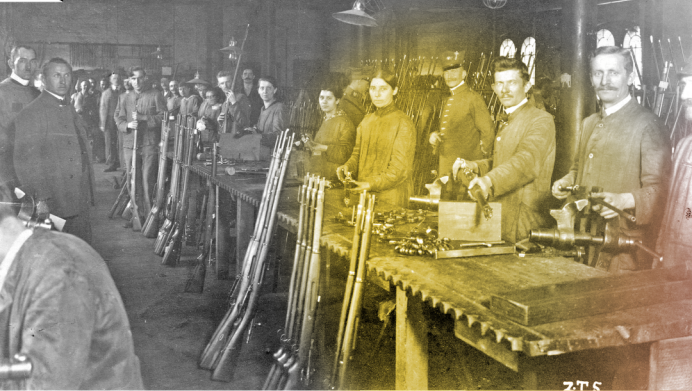
Ta wystawa to lokalny – gnieźnieński –
przypis do dzieł inspirotek tego
wielkiego powstańczego zrywu
Wielkopolan, który zakończył się sukcesem.

Tekst i wybór fotografii: Marta Karasik-Nawrocka
Opracowanie graficzne: Jarosław Grygus

Źródła fotografii:
Pb/Województwo Wielkopolskie, Archiwum Państwowe w Poznaniu o. Gniezno,
Narodowe Archiwum Cyfrowe, Biblioteka Narodowa POLONA,
archiwa prywatne (Jolanty Miszy i Stanisława Skowronskiego,
Bernadety Strzemińskiej, Elżbiety Artymus, Pawła Paszka, Rafała Jurka)



Polki postępowe



Kobiety przez wieki uznawano za słabsze intelektualnie i fizycznie, nie pozwalając im na aktywne uczestnictwo w sferach publicznych. Odmawiano im własnego majątku, możliwości studiowania na uniwersytetach, działania w polityce, samodzielnego stanowienia o sobie. Tylko nieliczne jednostki mogły sobie na to pozwolić i te są wyjątkami potwierdzającymi regułę. Zdecydowana większość kobiet żyła w cieniu mężczyzn, od których były zależne tak z prawa, jak z obyczaju. Często nieświadome swoich możliwości nawet się nie domagały zmiany swojej sytuacji, pokornie przyjmując narzucony kulturowy wzór życia.

Przełomem była I wojna światowa – wielki konflikt był paradoksalnie wielkim momentem emancypacji kobiet. Tradycyjne role matki, gospodyni, opiekunki czy nauczycielki zostały przełamane. Gdy ojcowie, bracia, mężowie walczyli, kobiety przejęły ich role i w różnych zawodach wykazały się świetnymi kompetencjami i umiejętnościami.

Uzyskanie możliwości samostanowienia o sobie to wynik długiej i ciężkiej walki polskich emancypantek, które wywierały wpływ na polityków. Tak było w przypadku Józefa Piłsudskiego, który przyznał kobietom prawa wyborcze w 1918 r. Początkowo fakt ów nie przełożył się na lawinowy wzrost ich aktywności, pozwolił jednak kobietom ośmielić się do działalności, np. w polityce. Pierwszymi Polkami w parlamencie były Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Maria Moczydłowska, Zofia Moraczewska, Anna Piasecka, Franciszka Wilczkowska i wielkopolanka – Zofia Sokolnicka. Reprezentowały różne polityczne środowiska, ale często ze sobą współpracowały.



▲ Zofia Sokolnicka
[1878–1927]

▲ Na fotografii wśród pracujących w poznańskim zakładzie rusznikarskim są także kobiety, wiosna 1919 r.

► Lekarz pułkowy, kapitan Armii Wielkopolskiej Kazimierz Rabski – brat Zygmunta Rabskiego, pierwszego polskiego burmistrza Gniezna, z żoną Heleną, Poznań 1919 r.





Zanim wybuchło powstanie

Wielkopolskie kobiety długo przed wybuchem Powstania zrzeszały się w różnych organizacjach. Często ukrytym celem ich działalności była tajna działalność patriotyczna jak nauczanie zakazanych w pruskiej szkole przedmiotów i walka z germanizacją. Do znanych przykładów należało **Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania** się założone przez Anielę Tułodziecką w 1894 r. czy **Towarzystwo Opieki na Dziećmi „Warta”**.

Kobiety wychowały w patriotycznej atmosferze kolejne pokolenia Wielkopolan w rodzinnych domach. To w nich kultywowano tradycje, język polski, obrzędy i zwyczaje, czytano polską literaturę, uczono pieśni i modliw wbrew groźbom kar agresywnej pruskiej władzy.

„Dopóki będzie istnieć polska kobieta, istnieć będzie problem polski

to słowa Otto von Bismarcka „Żelaznego Kanclerza”, premiera Prus, którego polityka przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec i budowy potęgi państwa niemieckiego. Autor tzw. Kulturkampf – intensywnej germanizacji w zaborze pruskim – zagrożenie dla jej sukcesu we wschodniej prowincji Prus widział właśnie w polskich – wielkopolskich – kobietach.

▲ Aniela Tułodziecka [1853–1932]
w otoczeniu dzieci z rodziny.

▼ Otto von Bismarck, wizerunek z 1894 r.





Zanim wybuchło powstanie

▲ Żeński TG „Sokół”
ze słynnego gnieźnieńskiego atelier
fotograficznego Pelagii Gdeczyk.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w swoich oddziałach męskim i żeńskim popularyzowało wychowanie fizyczne wśród Polaków, przyczyniając się m.in. do powstawania klubów sportowych. Oprócz tej oficjalnej działalności, ukrytą była propagowanie patriotyzmu, nauczanie historii w polskim języku i przygotowanie fizyczne do potencjalnej przyszłej walki zbrojnej. Gnieźnieński TG „Sokół” powstał w 1887 r., a w 1904 r. zawiązał się „Sokół” żeński. Działalność obu oddziałów była wielokrotnie wstrzymywana przez władze pruskie.

Pierwszą prezeską żeńskiego „Sokoła” w Gnieźnie była drużna Maria Borońska. Choć początkowo działalność ich trwała krótko, członkinie zawiązały się ponownie w 1911 r. Oprócz propagowania gimnastyki, sokolice były aktywne społecznie i patriotycznie, miały własną bibliotekę i sztandar. W 1918 r. w trakcie Powstania drohny na czele z Marią Jerzykiewiczówną w Hotelu Europejskim spotkały się w celu utworzenia milicji obywatelskiej. Po odzyskaniu niepodległości TG „Sokół” działało dalej w okresie międzywojennym.



▲ Członkinie gnieźnieńskiego
Sokoła na placu ćwiczeń,
fotografia z atelier Sawicki
w Gnieźnie.



◀ Członkinie TG „Sokół”
w Gnieźnie w latach 30. XX w.

► Zreformowany
sportowy strój
kobiety w latach
20. XX w.





Kobiety w polityce

W dniach 3-5 grudnia 1918 r. w Poznaniu odbył się Polski Sejm Dzielnicowy, który był wielką manifestacją polskości i wydarzeniem ściśle powiązanym z Powstaniem Wielkopolskim. Przedstawiciele polskich władz, zrzeszeni w tzw. Komisarzacie Naczelnej Rady Ludowej wymogli na niemieckich władzach zgodę na zorganizowanie parlamentu składającego się z polskich reprezentantów. Sejm nie mógł stanowić prawa, ale odegrał ważną rolę w budowaniu świadomości narodowej.

Przybyło na niego 1399 delegatów, w tym 129 kobiet. Wśród 12 delegatów z Gniezna znajdowały się cztery gnieźnianki: Wiktoria Kozłowiczowa, Stanisława Frankowska, Zuzanna Smykalina oraz Pelagia Gdeczyk.

▼ Pelagia z wnukami Feliksem i Adamem, dziećmi jedynej córki Jolenty.



▲ Uroczysty pochód Sejmu Polskiego ulicami Poznania, grudzień 1918 r.

▲ Pelagia Gdeczyk [1852–1930] całe życie związana była z Gnieznem, prowadząc przez 42 lata własne studio fotograficzne. Historia jej życia jest nietypowa. Uprawiała fotografię, a wiedzę na jej temat zdobyła w Poznaniu, w pracowniach znanej Balbiny Mirskiej i siostr Eufemii i Anieli Rivoli. W swoim czasie była jedną z nielicznych kobiet w Wielkopolsce z papierami mistrzowskim fotografa zawodowego. Własne foto-atelier otworzyła w Gnieźnie w 1879 r., a w 1904 r. jego filię we Wrześni. W zakładzie wykonywała fotografie portretowe, zbiorowe, pojedyncze, widoki miasta i zabytków. Udzielała się także politycznie biorąc udział w Polskim Sejmie Dzielnicowym i społecznie – wybrana przez Radę Miejską do Deputacji dla Spraw Ubogich, przez lata udzielała się też w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, czy organizując dla dziewcząt kursy robótek ręcznych, nauki muzyki, czy obróbki fotografii w swoim atelier. W czasie Powstania Wielkopolskiego odpowiedzialna za koordynację wyżywienia dla powstańców na gnieźnieńskim dworcu. Swoją zakład sprzedaje w 1921 r., gdy bardzo osłabiony wzrok uniemożliwia jej dalszą pracę.

Służba sanitarno-medyczna #1



▲ Oddział Kompani Witkowskiej w Inowrocławiu pod opieką pań z Czerwonego Krzyża.

► Żołnierze Armii Wielkopolskiej w szpitalu na ul. Św. Jana w Gnieźnie, wiosna 1919 r.

Służby sanitarno-medyczne w czasie Powstania Wielkopolskiego były tymi, w których udział kobiet był najliczniejszy. Kobiety były sanitariuszkami, pielęgniarkami, pracownicami szpitali polowych lub składnic sanitarnych, a nawet organizatorkami lazaretów.



Maria z Radziwiłów hr. Skórzewska z Czerniejewa [1872–1944], urodzona w Towianach na Litwie, jako córka Karola Wilhema Michała ks. Radziwiła na Nieświeżu i Jadwigi Stefanii hr. Broel-Plater. Jej mężem był hr. Witold Stefan Skórzewski, któremu urodziła trójkę dzieci. Osiedli w Komorzu Przybysławskim, potem w Lubostroniu. Po śmierci męża w 1912 r. zajęła się działalnością charytatywną, a po wybuchu Powstania Wielkopolskiego aktywnie i w rozmaity sposób wspierała powstańcze działania.

Zaopatrzyła m.in. Kompanię Czerniejewską jeszcze w noc sylwestrową 1918 r., w Łabiszynie zorganizowała miejscowy Czerwony Krzyż, lazaret dla rannych i pralnię. W momencie wybuchu powstania na ziemiach należących do ordnacji łabiszyńsko-lubostrońskiej zorganizowała zbiórkę odzieży dla żołnierzy i kuchnię polową. Cześć pałacu w Lubostroniu użyczyła na sztab dowództwa Frontu Północnego i opłacała jego wydatki.

Ewa Kasprowicz, z domu Rudlicka

[1868–1960], społeczniczka i działaczka patriotyczna, żona Bolesława Kasprowicza, właściciela słynnej gnieźnieńskiej Fabryki Wódek i Likierów. Ewa Kasprowicz będąc osobą niezwykle silną i aktywną łączyła żarliwy patriotyzm i zmysł organizacyjny. Przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego była czynną uczestniczką gnieźnieńskiej konspiracji niepodległościowej. Dzięki jej staraniom zapewniono utrzymanie i wyżywienie francuskim jeńcom armii Ententy przebywającym na ziemi gnieźnieńskiej, umożliwiając im potem szybki powrót do domów. Po wybuchu Powstania czuwała nad dostarczaniem środków medycznych, opatrunkowych i żywności na północny front powstania. Aktywnie działała w ramach gnieźnieńskiego oddziału Towarzystwa Czerwonego Krzyża, którego była współzałożycielką i długoletnią działaczką.



Służba sanitarno-medyczna #2



Kobiety w różnej roli pracowały w szpitalach, czy też w Składnicy Sanitarnej w Poznaniu produkując leki i opatrunki. Liczna grupa kobiet przeszła szkolenie w innych krajach i były już sanitariuszkami Czerwonego Krzyża. Doświadczone w polu, szkoliły potem kolejne sanitariuszki jeszcze przed wybuchem Powstania Wielkopolskiego.

▼ **Stefania Puchalska [1893-1986]** z domu Maciejewska w czasie Powstania Wielkopolskiego w Strzelnie – skąd pochodziła – opiekowała się rannymi jako sanitariuszka, zaangażowana także w wydawanie broni i amunicji powstańcom. Po zakończeniu powstania przeprowadziła się do Gniezna, gdzie wyszła za mąż, założyła rodzinę i mieszkała do śmierci.



▲ Siostry Polus na kursie pielęgniar skim.

► Pierwsza od prawej Pelagia Polus.

► **Siostry Pelagia [1890-1981]** i **Elżbieta Polus [1889-1938]** pochodziły ze Strzyżewa pod Gnieznem, z chłopskiej rodziny o tradycjach patriotycznych. Córki Antoniny z d. Gackiej i Tomasza Polusa. Po ukończeniu szkół powszechnych pomagały rodzicom na gospodarstwie. Należały do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Gnieźnie. Obie siostry ukończyły kursy sanitarno-medyczne, uprawiające do pracy na stanowisku pielęgniarki. Pracowały w szpitalu w Gnieźnie. Wraz z wybuchem Powstania Wielkopolskiego 1918/19 zostały wcielone do sekcji sanitarno-medycznej Polskiego Czerwonego Krzyża. Zajmowały się opatrywaniem rannych powstańców.





Organizacja żywienia i zaopatrzenia



▲ Budynek stacji kolejowej w Gnieźnie, początek XX w.

◀ Pelagia Gdeczyk rozdająca żołnierzom prowiant na gnieźnieńskiej stacji.

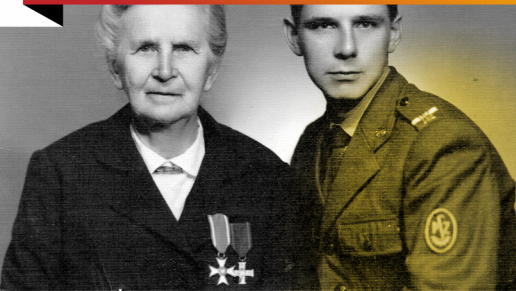
▲ Choć szefami kuchni polowych byli mężczyźni, to główna obsługa spoczywała w rękach kobiet – kuchnia powstańcza w Kcyni, 1919 r.

Każde wojsko wymaga zaopatrzenia i zorganizowanego żywienia. Nie inaczej było z powstańcami wielkopolskimi. Sprawną organizacją żywienia od pierwszych dni powstania w Poznaniu zajmowały się w dużej mierze m.in. właśnie kobiety.

Wyżywienie na terenie Gniezna i powiecie gnieźnieńskim organizowane było m.in. z ramienia Czerwonego Krzyża. Jedną z organizatorek kuchni polowej na dworcu kolejowym w czasie Powstania Wielkopolskiego, była Pelagia Gdeczyk.

Ważnym zadaniem, w który angażowały się kobiety było wyposażenie powstańców w mundury i symbole narodowe. Przerabianie i odrywanie pruskich odznaczeń z kurtek mundurowych, potem szycie mundurów Armii Wielkopolskiej w ujednoliconych wzorze w dużej mierze opierało się na chałupniczej pracy kobiet. Podobnie jak wykonywanie biało-czerwonych kokard narodowych i opasek, czy szycie powstańczych flag. Zamożne ziemianki i artystokratki fundowały sztandary powstańczych formacji jak Janina Grabska z Bieganowa czy Maria Skórzewska z Lubostronia.

Służba w łączności i zwiadzie powstańczym



◀ Prakseda Wysocka z wnukiem Przemysławem, lata 70. XX w.

Nie do przecenienia była rola kobiet jako gońców bojowych i łączniczek. Komunikacja w czasie Powstania Wielkopolskiego odbywała się z pomocą rozwijającej się dopiero sieci telefonicznej. Dlatego wiele ważnych informacji pomiędzy sztabem, a oddziałami przekazywano właśnie za pośrednictwem z pomocą ryzykujących życie kobiet.

Prakseda Wysocka [1895–1987] z domu Malendowicz, była córką Jana i Julianny, a pochodziła z Kwieciszewa. Podczas Powstania Wielkopolskiego 1918/19 była łączniczką oddziału powstańczego z Gębic. Później pełniła zadania pielęgniarki w polowych szpitalach w Inowrocławiu i Barcinie. Odznaczona Orderem Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.



▶▶ Klara Słowińska bardzo lubiła żyć na maszynie i to zajęcie stanowiło też niewielkie źródło jej utrzymania. Nigdy nie założyła własnej rodziny, mieszkała z krewnymi, którzy wspominają ją jako cierpliwą i pogodną osobę. Jej maszyna jest przechowywana w rodzinie do dziś.



Klara Słowińska [1907–1999]
córką Józefa i Marianny z domu Cholewczyskiej z Władysławowa.

W wieku 12 lat była gońcem bojowym na odcinku walk pod Antoniewem, Władysławowem, Rudami i Rynarzewem. Na najtrudniejszym odcinku frontu północnego razem ze swoim ojcem, służyła powstańcom kompanii łabiszyńskiej dostarczając żywność, bieliznę, listy od rodzin i przenosząc meldunki.

W marcu 1919 r., przekradając się do powstańców wzdłuż linii ognia Grenztchutzu, została trafiona pociskiem w kolano. Rana dziewczynki była na tyle poważna, że groziła jej amputacja. Z powstańczego szpitala w Szubinie, trafiła na stół operacyjny do Żnina, potem na długą rekonwalescencję w szpitalu w Gnieźnie. Już jako dorosła do końca życia miała z powodu postrzału problemy ze zdrowiem. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



◀ Przyrzeczenie
Drużyny Skautowej Żeńskiej
im. Emilii Plater ze Lwowa.

Gnieźnieński skauting

Gdy jesienią 1917 r. powstaje w Poznaniu konspiracyjna Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego o charakterze ściśle wojskowym, na czele której staje Wincenty Wierzejewski, skauci i skautki włączają się w działalność POWZP. Jednym z podstawowych podjętych wówczas aktywności są specjalistyczne kursy obejmujące strzelectwo, służbę sanitarną i wywiadowniczą w wielu miastach Wielkopolski.

W tym samym 1917 r. w Gnieźnie zawiązuje się drużyna skautek przyjmując nazwę „Wandy Jadwigi”. Drużynową zostaje Waleria Grodzka, a skład drużyny to 26 druhen. Skautki przemianowują się potem na „I Żeńską Drużynę Skautową im. Królowej Jadwigi”. Nie posiadając mundurów i nosząc na głowach kolorowe chusteczki, a drużyna oficjalnie działa jako „klub sportowo-wycieczkowy”. W tym samym roku gnieźnieński skauting zostaje niestety rozwiązany zarządzeniem dowódcy pruskiego okręgu wojskowego i działalność chłopców i dziewczęcych drużyn przenosi się do konspiracji.

Jesienią 1918 r. do Gniezna wracają młodzi skauci-dezerterzy, zahartowani na frontach I wojny światowej. Wybuch Powstania Wielkopolskiego gnieźnieńskich skautów nie zaskakuje. Biorą oni udział m.in. w zdobywaniu magazynu broni w koszarach gnieźnieńskiej piechoty, również skautki nie pozostały bierne. Dzięki wcześniejszemu przeszkoleniu pełnią służbę sanitarską, a także pomagając w kuchni i na stacji kolejowej w ramach działalności Czerwonego Krzyża.



▲ Jednym z zadań, w którym uczestniczyły skautki jeszcze przed wybuchem powstania, było śledzenie niemieckich tajnych policjantów.



◀ Gnieźnieńska drużyna
harcerek im. Królowej Jadwigi
w roku 1930.